

Sygnatura akt: *X K 964/14*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2017 roku

Sąd Rejonowy - G. P. w G. w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Anna Wiecheć

po rozpoznaniu w dniach 5.11.2015 r., 26.04.2016 r., 30.06.2016 r., 12.01.2017 r., 4.04.2017 r., 20.06.2017 r. sprawy:

P. D. (1), syna M. i J., urodzonego w dniu (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 maja 2014 r. w P. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Miejskiej w P., P. G., w ten sposób, że uderzył go ręką w twarz w trakcie i podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych,

tj. o przestępstwo z art. 222§1 k.k.

przy zastosowaniu art. 4§1 k.k., na podstawie przepisów Kodeksu karnego w brzmieniu z dnia 30.06.2015 r.

I. oskarżonego P. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 222§1 k.k., art. 34§1 i §2 pkt 2 k.k., art. 35§1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. J. kwotę 929,88 zł (dziewięćset dwadzieścia dziewięć 88/100 złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego;

III. na mocy art. 626§1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 632 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciąża oskarżonego P. D. (1) kosztami sądowymi: wydatkami w kwocie 1119,88 zł (tysiąc sto dziewiętnaście 88/100 złotych) i opłatą w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt X K 964/14

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 maja 2014 roku około godziny 18.30 P. D. (1), P. D. (2) i M. L. szli ulicą (...) w P.. Mężczyźni wcześniej spożyli każdy po 4-6 piw. W pewnym momencie zobaczyli jadący z naprzeciwka patrol Straży Miejskiej, w reakcji na co M. L., który idąc pił kolejne piwo, ostentacyjnie pokazał je funkcjonariuszom. Wówczas S. Miejscy pełniący służbę w rzeczonym patrolu – P. G. i S. K. zawrócili i na wysokości zejścia z wiaduktu przystąpili do interwencji, prosząc M. L., by wszedł do radiowozu celem podjęcia dalszych czynności związanych z popełnionym przez niego wykroczeniem spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Ten dobrowolnie wykonał polecenie funkcjonariuszy, jednak gdy znalazł się w pojeździe, dwaj pozostali mężczyźni postanowili go „ratować” i zaczęli dobijać się do radiowozu i krzyczyć, by

wypuszczono M. L.. Następnie P. D. (1) zaczął szarpać za klamkę drzwi pojazdu, w związku z czym z radiowozu wysiadł S. K. i nakazał w/w oddalenie się. P. D. (1) nie zareagował na to wezwanie, dlatego też P. G. zdecydował się wysiąść z radiowozu i udzielić S. K. asysty. W dalszej kolejności P. G. chwycił P. D. (1) za rękę zamierzając odciągnąć go od radiowozu, ten zaś uderzył wówczas P. G. otwartą dłońią w lewą skroń i górną część policzka. W odpowiedzi na to zachowanie P. G. zastosował względem P. D. (1) chwyt obezwładniający i nakazał mu wsiąść do radiowozu co w/w, z pomocą funkcjonariusza, uczynił.

Po zatrzymaniu P. D. (1) strażnicy miejscy udzielili pouczenia M. L., po czym ten oddalił się z miejsca zdarzenia. P. D. (1) został natomiast przewieziony do KPP w P. celem podjęcia dalszych czynności z jego udziałem.

/dowód: zeznania pokrzywdzonego P. G. k. 4, 178v.-179;

zeznania świadka S. K. k. 8v., 179v.; częściowo zeznania świadka P. D. (2) k. 43, 187-188;

częściowo zeznania świadka M. L. k. 48;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 14, 165/166;

protokół zatrzymania osoby k. 99v./

Po przewiezieniu P. D. (1) do KPP w P. został on poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które dało wyniki o,88 mg/dm³.

/dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 10-10v./

Na skutek zachowania P. D. (1) P. G. nie doznał żadnych obrażeń.

/dowód: zeznania pokrzywdzonego P. G. k. 4, 178v.-179/

P. D. (1) ma wykształcenie podstawowe. Jest bezdzietnym kawalerem i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Pracuje dorywczo w charakterze pracownika budowlanego zarabiając z tego tytułu dochód w wysokości 1.500 zł miesięcznie. Stan jego zdrowia jest dobry, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Był uprzednio wielokrotnie karany.

/dowód: dane osobopoznawcze k. 12-13;

dane o karalności k. 173-175;

odpisy orzeczeń k. 35, 36/

Wyjaśniając w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego P. D. (1) oświadczył, iż rozumie treść stawianego mu zarzutu i nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nadto odmówił składania wyjaśnień.

Słuchany w toku rozprawy stwierdził, że nie uderzył strażnika miejskiego, lecz sam został przez niego pobity, po uprzednim bezpodstawnym zatrzymaniu.

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień, odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

/vide: wyjaśnienia oskarżonego P. D. (1) k. 14, 165-166/

Sąd zważył, co następuje:

Poddając szczegółowej analizie przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy głównej dowody, Sąd doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje na sprawstwo oskarżonego P. D. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu.

Za podstawę dowodową poczynionych ustaleń faktycznych w tym zakresie Sąd przyjął przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego P. G. oraz S. K.. Obaj w/w – funkcjonariusze Straży Miejskiej byli bezpośrednio zaangażowani w interwencję przeprowadzoną w godzinach wieczornych w dniu 24 maja 2014 roku w P. z udziałem oskarżonego i następnie zgodnie ze sobą, w sposób precyzyjny wskazali miejsce i czas podjęcia czynności służbowych, podawali ich powód, wskazywali na konkretne zachowania tak samego P. D. (1), jak i towarzyszących mu mężczyzn, szczegółowo je opisując. W ocenie Sądu zwrócić należy przy tym uwagę na daleko idącą zbieżność twierdzeń funkcjonariuszy Straży Miejskiej i jednocześnie zaznaczyć, iż logicznym było wskazanie przez nich w toku rozprawy, iż nie pamiętają już szczegółów zajścia. Z uwagi na charakter ich pracy z pewnością mieli oni bowiem niejednokrotnie do czynienia z podobnymi sytuacjami, trudno więc oczekiwać, że po upływie około dwóch lat, kiedy to miało miejsce ponownie ich przesłuchanie, nadal dokładnie by je pamiętali. Sąd zważył ponadto, iż zeznania P. G. oraz S. K. korespondowały nie tylko ze sobą wzajemnie, ale także z pozostałym materiałem dowodowym ujawnionym w toku postępowania: notatką urzędową dokumentującą jedynie fakt podjęcia interwencji oraz częściowo z wyjaśnieniami oskarżonego, który potwierdził przecież, że znajdując się pod wpływem alkoholu dążył do umożliwienia koledze – M. L. wyjście z radiowozu.

Jako funkcjonariusze Straży Miejskiej stojący na straży porządku publicznego, a jednocześnie osoby pouczone o odpowiedzialności karnej za składania fałszywych zeznań oraz obce dla P. D. (1) nie mieli żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie go obciążać. W toku składanych zeznań unikali oni zresztą wydawania jakichkolwiek subiektywnych opinii co do osoby oskarżonego, koncentrując się na rzeczowym opisie zaistniałych zdarzeń stanowiących przedmiot postępowania. Za uznaniem, że pokrzywdzony nie zmierzał do nadmiernego i bezpodstawnego obciążenia oskarżonego swoimi zeznaniami przemawiał nadto fakt, że wprost wskazywał on, iż użycie względem niego przemoc fizycznej przez P. D. (1) nie spowodowało żadnych konsekwencji – w tym nawet subiektywnie odczuwanych dolegliwości. Sąd nie znalazł tym samym żadnych przesłanek, które skutkować by musiały zakwestionowaniem relacji S. K. i P. G. i poczynił na ich podstawie ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

Przechodząc do oceny depozycji P. D. (2), Sąd zauważył, iż świadek wyraźnie starał się bagatelizować w nich znaczenie działań podejmowanych przez oskarżonego podkreślając, w szczególności w toku rozprawy, że P. D. (1) jedynie żartował, zaś reakcja S. Miejskich była przesadzona. W tym względzie świadek utrzymywał min., że zarówno on, jak i P. D. (1) i M. L. byli w czasie interwencji trzeźwi „mieli wypite po jednym piwie”, tymczasem z zeznań obydwu towarzyszących P. D. (2) mężczyzn wynikały zgoła odmienne okoliczności – M. L. zeznał bowiem, iż „mieli dużo wypite”, „każdy po 5-6 piw”. Podobnie do kwestii tej odniósł się oskarżony. Sąd nie dał również wiary wskazaniom świadka, iż P. D. (1) nie szarpał drzwi radiowozu, lecz otworzył je bez problemu. W dalszej części swoich zeznań świadek podał bowiem, że wówczas funkcjonariusz nakazał oskarżonemu odsunąć się od radiowozu, po czym „wrzucił” P. D. (1) do pojazdu. Prezentowany ciąg wydarzeń jawił się jako niekompletny i nielogiczny, gdyby bowiem oskarżony rzeczywiście zachowywał się spokojnie i zgodnie z poleceniami funkcjonariuszy, co sugerował świadek, kompletnie niezrozumiałym byłoby z następnie „wrzucenie go do radiowozu”. W dalszej kolejności Sąd uznał, że świadek, ustosunkowując się do opisanego w zarzucie zachowania oskarżonego, także mijał się z prawdą. Z jednej strony świadek stwierdził bowiem, iż sam nie widział, by oskarżony uderzył funkcjonariusza, z drugiej – zaczął zapewniać, iż nic takiego nie miało miejsca. Zapewnienia te należało uznać jednak za bezpodstawne, skoro z wypowiedzi świadka wynikało, że mógł nie zauważyć momentu uderzenia. Co zaś tyczy się wskazań świadka w zakresie użycia względem oskarżonego siły przy umieszczaniu go przez S. Miejskich w radiowozie, Sąd, mając na uwadze treść zeznań pokrzywdzonego, uznał, że zasadniczo polegały one na prawdzie. P. G. nie zaprzeczał bowiem, iż wobec dopuszczenia się przez P. D. (1) naruszenia jego nietykalności cielesnej obezwładnił go i przymusił do zajęcia miejsca w pojeździe. W konsekwencji Sąd jedynie w nieznaczącej części dał wiarę zeznaniom P. D. (2), stwierdzając, że zasadniczo zostały one złożone celem uchronienia P. D. (1) – jego kolegi od poniesienia odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się do zeznań M. L., Sąd stwierdził, że również i ich treść była determinowana chęcią przysłużenia się oskarżonemu – koledze świadka. Świadek utrzymywał bowiem, że oskarżony nie dobijał się do radiowozu i tym samym nie prowokował swoim zachowaniem interwencji funkcjonariuszy, wskazania te stały jednak w rażącej sprzeczności z innymi uznanymi za wiarygodne dowodami. Świadek podał też, że na 100 % oskarżony nikogo nie uderzył, tymczasem do naruszenia nietykalności cielesnej P. G. miało dojść jeszcze przed otwarciem drzwi radiowozu, a zatem, gdy świadek znajdował się jeszcze w pojeździe, co z pewnością uniemożliwiało mu obserwowanie całego zajścia. Wobec powyższego Sąd uznał, że omawianym depozycjom można dać wiarę wyłącznie w zakresie twierdzeń, iż w czasie zdarzenia oskarżony i jego koledzy znajdowali się pod wpływem alkoholu oraz okoliczności bezspornych, jak to, że w toku interwencji początkowo w radiowozie znalazł się sam świadek, oskarżony i P. D. (2) usiłowali zaś mu „pomóc”, co skutkowało zatrzymaniem P. D. (1).

Za kompletnie niewiarygodne uznano natomiast zeznania K. S., rzekomego świadka zdarzenia. Pozornie rzeczowo opisał on zajście obserwowane ze swojej perspektywy, niemniej jednak prezentowana przez niego wersja wydarzeń kłóciła się z zeznaniami pozostałych znajomych oskarżonego. K. S. utrzymywał bowiem, że oskarżony jeszcze przed umieszczeniem go w radiowozie miał zostać pobity przez jednego z funkcjonariuszy, następnie jeden ze S. Miejskich miał usiąść razem z P. D. (1) na tylnym siedzeniu pasażera i bić go. Okoliczności tych w żadnym razie nie potwierdzili jednak P. D. (2) i M. L., mimo iż, jak wskazywano wyżej, podnosili oni liczne zastrzeżenia do pracy funkcjonariuszy jedynie celem uchronienia oskarżonego przed odpowiedzialnością karną. Tym bardziej wskazania K. S. nie znalazły potwierdzenia w treści zeznań P. G. i S. K.. Warto dodatkowo zaznaczyć, iż wbrew temu, co zeznał K. S., M. L. z przekonaniem podał, że obaj funkcjonariusze przed odjazdem z oskarżonym do KPP w P. zajęli miejsca z przodu pojazdu. Uwagę Sądu dodatkowo zwrócił fakt, iż świadek twierdził, że obserwował zajście z odległości 50 – 100 metrów i jednocześnie przyznał, że ma problem ze wzrokiem, a w tym czasie nie miał okularów. W dalszej kolejności, niejako reflektując się, że jego wskazania w przedmiocie dokonanych obserwacji i wady wzroku kłóca się wzajemnie - stwierdził, że jest „bardziej dalekowidzem, niż krótkowidzem”. Sąd uznał jednak powyższe tłumaczenia za kompletnie chaotyczne i finalnie doszedł do przekonania, iż w żadnym zakresie nie sposób dać im wiary. Potwierdzeniem powyższego był fakt, iż w czasie kolejnego przesłuchania K. S., odnosząc się do swojej wiedzy na temat okoliczności sprawy, oświadczył, że „ogólnie teraz to on nie wie”. W tym względzie zastanawiające było natomiast, że między zdarzeniem i pierwszym przesłuchaniem świadka – kiedy to miał dokładnie pamiętać podejmowane przez konkretnych uczestników zdarzenia czynności – minęły dwa lata, natomiast między pierwszym i drugim przesłuchaniem w/w – zaledwie dwa miesiące. Pomimo tego, w tym krótkim czasie świadek, jak wskazano, najwyraźniej zdołał już zapomnieć, co zaobserwował w dniu 24 maja 2014 roku i co tak szczegółowo zrelacjonował 26 kwietnia 2016 roku, to zaś dodatkowo negatywnie wpłynęło na ocenę omawianych depozycji.

Sąd dokonując ustaleń w sprawie pominął również zeznania A. M., gdyż ten nie miał wiedzy na temat okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu.

Sąd dał również wiarę dokumentom ujawnionym w toku rozprawy głównej w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 1 i 2 k.p.k., do których należą: dane o karalności, protokół zatrzymania osoby, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości, dane osobopoznawcze oraz odpisy orzeczeń. Autentyczność i prawdziwość powyższych dokumentów nie budziła wątpliwości. Zostały one zgromadzone w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawnymi, mają charakter kompletny, a ich treść znalazła potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci zwłaszcza zeznań pokrzywdzonych i częściowo również wyjaśnień oskarżonego. Ponadto wiarygodność wskazanych dokumentów nie była w toku postępowania kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła wątpliwości Sądu. Brak było zatem podstaw do odmowy uznania ich rzetelności oraz autentyczności.

Wobec zaprezentowanej oceny materiału dowodowego za niewiarygodne uznane zostały wyjaśnienia oskarżonego, zaś jego nieprzyznanie się do winy – za budzące wątpliwości. Oskarżony utrzymywał bowiem, że w czasie zdarzenia znajdował się w stanie pozwalającym mu na zachowanie trzeźwość umysłu. Wyjaśniając w tym względzie podał, że wprawdzie wypił „4 czy 5 piw”, jednak zrobił to na przestrzeni całego dnia, zatem nie był pijany. Tymczasem kompletnie odmiennie w tym względzie zeznawał M. L. podnoszący, że wszyscy trzej mężczyźni „mieli dużo wypite”.

Ze wskazanymi depozycjami świadka korespondował przy tym wynik testu na zawartość alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu, tj. 0,88 mg/l. Nie sposób zatem przyjąć, że spożyty przez oskarżonego alkohol nie miał na niego żadnego wpływu. Odnosząc się dalej do prezentowanego przez oskarżonego opisu zachowania funkcjonariuszy, Sąd uznał, że był on wewnętrznie niespójny. Przedstawiona reakcja S. Miejskich jawiła się jako kompletnie nieadekwatna, P. G. miał bowiem pobić oskarżonego za to, że ten otworzył drzwi radiowozu, zachowując się przy tym spokojnie. Co więcej, treści wyjaśnień oskarżonego nie potwierdził w tym zakresie żaden z towarzyszącym mu wówczas mężczyzn, którzy zeznali jedynie, iż oskarżonego przymuszono do tego, by wsiadł do radiowozu. Tym bardziej wersję wydarzeń P. D. (1) należało uznać za niewiarygodną, jako kompletnie nieprawdopodobną, w szczególności w zestawieniu z racjonalnym i rzeczowym opisem zajścia przedstawionym przez funkcjonariuszy.

Na podstawie przedstawionej powyżej oceny materiału dowodowego, zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż oskarżony P. D. (1) dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu kwalifikowanego z art. 222 § 1 k.k.

Zgodnie z tym przepisem karze podlega, kto naruszy nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przy czym przez „naruszenie nietykalności cielesnej” należy rozumieć wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby takie jak szarpanie za ubranie, włosy, szczypanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, spoliczkowanie, oplucie, popchnięcie, przytrzymanie, jak i przede wszystkim uderzenie pokrzywdzonego nie wywołującego naruszenia czynności narządów jego ciała ani też rozstroju zdrowia. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, iż P. D. (1) wyczerpał swoim działaniem przesłanki z art. 222 § 1 k.k. uderzając funkcjonariusza Straży Miejskiej P. G. otwartą dłońią w twarz, podczas gdy ten wykonywał obowiązki służbowe polegające na przeprowadzeniu interwencji stanowiącej reakcję na popełnienie przez M. L. wykroczenia spożywania alkoholu w miejscu publicznym.

W tym miejscu, w pierwszej kolejności, wyjaśnić należy, dlaczego Sąd w niniejszej sprawie zastosował przy orzekaniu wyroku przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. W związku z tym, że przepisy kodeksu karnego obowiązujące w czasie popełnienia przez P. D. (1) przypisanego mu w wyroku czynu zostały w istotny sposób zmienione ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396), należało rozstrzygnąć kwestię tzw. konkurencji ustaw, czyli rozstrzygnąć, która z ustaw byłaby dla oskarżonego względniejsza. Stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonego, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999 r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd orzekający w sprawie dostrzegł, iż generalnie sytuacja oskarżonego w obu stanach prawnych jest podobna - zagrożenie karne przewidziane w art. 222 § 1 k.k. jest bowiem identyczne. Nie mniej jednak mając na względzie okoliczności sprawy w tym w szczególności fakt możliwego przyjęcia, iż szkodliwość czynu jakiego dopuścił się oskarżony nie była duża Sąd założył, iż zasadnym będzie orzeczenie wobec niego kary ograniczenia wolności (o czym szerzej poniżej). Tymczasem przepisy obowiązujące w dacie czynu zakreślały okres, na jaki może zostać orzeczona ta kara od jednego do dwunastu miesięcy (art. 34 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku), podczas gdy zgodnie z aktualną treścią art. 34 § 1 k.k. maksymalny wymiar kary ograniczenia wolności to zakreślono na 2 lata. Tym samym Sąd uznał, iż przepisy obowiązujące obecnie są mniej korzystne dla oskarżonego niż przepisy dotychczasowe i w konsekwencji – że w niniejszej sprawie zastosować należało przy orzekaniu wyroku przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym z dnia 30 czerwca 2015 roku na podstawie art. 4 § 1 k.k.

Przechodząc do omówienia kwestii kary, Sąd miał na uwadze dyrektywy jej wymiaru określone w art. 53 k.k.

Sąd wziął również pod uwagę zawartą w art. 58 § 1 k.k. zasadę prymatu kar nieizolacyjnych, zgodnie z którą sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary, uwzględniając przy tym, że przestępstwo jakiego dopuścił się oskarżony jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat. Sąd wymierzył P. D. (1) na mocy art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 2 pkt 2 k.k., art. 35 § 1 k.k., karę sześciu miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na

wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze dwudziestu godzin w stosunku miesięcznym.

Orzekając w zakresie kary Sąd miał na uwadze, iż wymierzenie oskarżonemu kary grzywny, przy uwzględnieniu jego rzeczywistych, obecnych możliwości zarobkowych, byłoby nieracjonalne i niecelowe, gdyż z dużym prawdopodobieństwem, P. D. (1) nie mógłby jej uiścić i nie byłaby ona ściągalna w drodze egzekucji. Przede wszystkim jednak, w okolicznościach niniejszej sprawy, orzeczenie grzywny byłoby rozstrzygnięciem w ocenie Sądu zbyt łagodnym. Sąd zważył bowiem na społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, która nie jest niska i przejawia się w popełnieniu przez niego przypisanego przestępstwa z zamiarem bezpośrednim, w konsekwencji czego jego zachowanie należy potraktować jako świadome i rażące lekceważenie obowiązujących przepisów prawa. Dodatkowo na niekorzyść oskarżonego przemawiał fakt, iż było uprzednio kilkukrotnie karany. Niemniej jednak w tym względzie Sąd zważył, iż wcześniej oskarżony nie naruszał dobra prawnego w postaci działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego. Jednocześnie należało mieć na uwadze, że oskarżony nie wyrządził swoim zachowaniem żadnej krzywdy pokrzywdzonemu, jak i okoliczność, że działał on niezwykle pochopnie, niejako odruchowo, w żadnym razie nie planując wcześniej swojego zachowania. Tym samym w ocenie Sądu skazywanie P. D. (1) w okolicznościach przedmiotowej sprawy na karę pozbawienia wolności, nawet z warunkowym zawieszeniem wykonania, przekraczałoby stopień winy oraz społecznej szkodliwości jego czynu. Natomiast w przekonaniu Sądu kara ograniczenia wolności, jako realna dolegliwość, związana z koniecznością wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, winna stanowić dla P. D. (1) bodziec do refleksji nad właściwym, zgodnym z prawem sposobem postępowania w przyszłości. Posiada ona w ocenie Sądu również doniosły walor w zakresie prewencji ogólnospołecznej, kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Nadto w pkt. II wyroku Sąd orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu zasądając na rzecz adw. M. J. kwotę 929,88 zł .

W pkt. III wyroku Sąd na podstawie art. 626§1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 632 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciążył oskarżonego kosztami postępowania uznając, iż są one stosunkowo niskie, zatem, nawet wobec osiągnięcia przez P. D. (1) niewysokiego miesięcznego dochodu, ich uiszczenie nie będzie stanowiło dla niego zbyt dużego obciążenia.

Sędzia SR Dorota Zabłudowska